Narodził się nam Zbawiciel.

Czyjeż serce nie drgnie radośnie na te słowa: „Narodził się nam Zbawiciel“? Wszak Boże Narodzenie, to święto Bożej Dzieciny, najmilsze jest i najukochańsze przez wszystkich. Bo choć wielkim, wspaniałym jest triumf Zmartwychwstania, to przecież nigdzie niema tyle ciepła, tyle serdeczności i tyle dziecięcej radości duszy, ile w święcie Bożego Narodzenia!

Jest potrójne Boże Narodzenie.

Pierwsze Boga z Boga i Boga w Bogu. Tam u Boga Ojca, od wieków rodzi się w sposób Boski Jego jednorodzony Syn, druga Osoba Boska. Bóg poznaje siebie, zna swą wielkość, potęgę i mądrość, a to poznanie rodzi równego Bogu Ojcu, Boga Syna.



Św. Jan Ewangelista mówi o tem w swej Ewangelji tak: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo“ [1]). Św. Atanazy zaś w swem „Symbolum“, przedstawiając Trójcę Przenajświętszą, jedynego Boga w Trzech Osobach, wyraża się w następujący sposób o narodzeniu się Syna z Boga Ojca: „Syn z samego Ojca jest: nie uczyniony, nie stworzony, lecz zrodzony... Jako Bóg jest z istoty Ojca od wieków zrodzony“ [2]). Ale to narodzenie Syna Bożego z Boga Ojca w tajemnicy Trójcy Przenajświętszej nie tyle odnosi się do człowieka, ile raczej dotyczy samego Boga, które my ludzie tylko czcić, uwielbiać i podziwiać możemy.

Zaś bliższe nam biednym i grzesznym ludziom, jest **narodzenie się Boga - Człowieka z Najświętszej Marji Panny**. Bóg wcielił się

1) Jan I 1.

2) Symbolum Athanasianum: „Filius a Patre solo est: non factus, nec creatus, sed genitus... Deus est ex substantia Patris ante saecula genitus“.

w człowieka i złączył się z naturą ludzką związkiem hipostatycznym, narodził się z niewiasty, by ratować upadłą, nieszczęśliwą i ginącą ludzkość. Tenże sam św. Atanazy mówi o tem Bożem Narodzeniu, że Jezus Chrystus, Syn Boży, jest Bogiem i Człowiekiem, że narodził się człowiekiem z matki i że jest doskonałym Bogiem i doskonałym człowiekiem, posiadającym ciało i duszę rozumną [3]).

Św. Mateusz w swej Ewangelji tak opisuje to narodzenie się Boga - Człowieka z Matki - Dziewicy [4]): „A narodzenie Chrystusowe tak było. Gdy była poślubiona matka Jego Marja Józefowi: pierwej niźli się zeszli, znaleziona jest w żywocie mająca z Ducha Świętego. A Józef, mąż jej, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej osławiać: chciał ją potajemnie opuścić. A gdy on to myślał, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc: Józefie, synu Dawidów, nie bój się przyjąć Marji, małżonki twej. Albowiem, co się w niej urodziło, jest z Ducha Świętego. A porodzisz syna i nazwiesz imię jego Jezus, albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane od Pana przez proroka mówiącego: Oto panna w żywocie mieć będzie i porodzi syna: i nazwą imię jego Emanuel, co się wykłada: Bóg z nami“.

Narodził się Bóg - Człowiek, by ludzi uszczęśliwić.

Człowiek bowiem stworzony jest do szczęścia. Nie stwarzał Bóg człowieka na udrękę, na cierpienia i pracę, nie na nieszczęścia i wieczne potępienie, lecz przeciwnie, na radość z życia, na radość z Bogiem, na wesele doczesne i wieczne, na ziemi i w niebie, na zabawę i ciągłą rozkosz, tak duchową, jak też i materjalną, cielesną i ziemską. I takim był człowiek w pierwotnej, bezgrzesznej swojej naturze. Dziś jeszcze, jakby wspomnieniem przodków wiedziony, szuka uciechy, szuka zabawy i rozkoszy. I dziś jeszcze doznaje od czasu do czasu uczuć radości i humoru, a gdy złączony z Bogiem, kosztuje niebiańskiego szczęścia, wówczas dusza jego nie posiada się z radości. Lecz grzech wtrącił go w więzienie ciężkiej pracy, w otchłań nędzy i rozpaczy. — Bóg się narodził, by to kochane dziecko wielkiego Stwórcy - Boga wydobyć z utrapienia i zguby, by mu osłodzić pracę i udzielić choć trochę Boskiego szczęścia i Bożej radości!

Narodził się Bóg - Człowiek, by ludzi zbawić.

---

3) Symbolum Athanasianum: „...Dominus noster Jesus Christus, Dei Filius Deus et homo est.. homo ex substantia matris... Perfectus Deus, perfectus homo ex anima rationali et humana carne subsistens“.

4) Mat. 1, 18—23.

Czemś drobnem, mało znaczącem jest całe nieszczęście doczesne i cała jego nędza, w porównaniu ze zgubą wieczną, z zerwaniem z Bogiem i odrzuceniem od Niego na wieki! — By biedny, nieszczęśliwy człowiek nie zginął w przepaści wiecznej zguby, by mógł Ojca Swego niebiańskiego przebłagać, by ze zbrodniarza stać się mógł świętem dzieckiem Boga, by powrócił, jako syn marnotrawny, do dobrego i kochającego Ojca, przyszedł na świat Bóg - Człowiek i pragnie wszystkich zbawić.

Szkoda tylko, że gdy Boża Dziecina na świat przychodzi, nie może wszystkich uszczęśliwić, nie może wszystkich zbawić, gdyż nie wszyscy chcą Boga, nie wszyscy Go szukają. Wielu słyszeć o Nim nie chce, wielu, bardzo wielu nie chce Go ani znać, bluźnią swemu Bogu, drwią z Bożej Dzieciny, odrzucają błogosławieństwo Zbawcy, Jego łaskę i pomoc, Jego szczęście i zbawienie! Biedni pogańscy, heretyccy, żydowscy i bolszewiccy zaślepieńcy! Gdzież ich doczesna radość, prawdziwe doczesne szczęście i wieczne zbawienie?! Zamiast szczęścia i zbawienia, mają nędzę i rozpacz! Prawdziwi grabarze swego losu — szaleńcy!

Ratunkiem tego zaślepionego, nieszczęśliwego człowieka jest trzecie **Boże Narodzenie w duszy ludzkiej, przez Najśw. Sakrament**, przez Komunję świętą, przez łaskę Bożą, która łączy na nowo i coraz ściślej stworzenie ze Stwórcą, dziecko z Ojcem, człowieka z Bogiem. Święty Paweł Apostoł najwyraźniej mówi o tem, że żyje w Nim Chrystus. Żyje w człowieku Jezus Chrystus przez zjednoczenie sakramentalne, żyje przez swą obecność w człowieku, żyje i działa przez tę Bożą łaskę, która istocie duszy daje Bożą świętość, a władze ducha ludzkiego ubogaca cnotami i darami Ducha Św., żyje działając w człowieku, kierując jego myślami i uczuciami, opanowując całą istotę ludzką.

Błogosławieni ci, którzy przyjmują u siebie Boga w Sakramencie Ołtarza, w Komunji świętej!

Jeżeli więc kto pragnie tego Bożego Narodzenia przez złączenie się z Bogiem, przez częstą, a godną Komunję świętą, przez łaskę Bożą i życie z Bogiem, niech się odrodzi na duchu, niech się przemieni wewnętrznie, niech spieszy do Domu Rekolekcyjnego, do tej duchowej stajenki Bożej, niech odprawi zamknięte rekolekcje, a będzie zawsze z Bogiem, a będzie mieć Jezusa w sobie, Boża Dziecina da mu przez Komunję świętą, przez Najświętszy Sakrament i łaskę Bożą częste, prawie nieustanne Boże Narodzenie!

Ks. Czesław M. Małysiak T. B. Z.

Rekolekcje zamknięte

odbędą się

w Domu Rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini.

Dla **Niewiast**: rozpoczęcie 2 stycznia o godz. 8 wieczór, zakończenie 6 stycznia rano.

Dla **Mężczyzn**: rozpoczęcie 7 stycznia o godz. 8 wieczór, zakończenie 11 stycznia rano.

Dla **Panien służących**: rozpoczęcie 13 stycznia o godz. 8 wieczór, zakończenie 17 stycznia rano.

Dla **Kapłanów**: rozpoczęcie 26 stycznia o godz. 8 wieczór, zakończenie 30 stycznia rano.

Dla **Panien z Sodalicji Marj.**: rozpoczęcie 30 stycznia o godz. 8 wieczór, zakończenie 3 lutego rano.

Dla **Pań z inteligencji**: rozpoczęcie 4 lutego o godz. 8 wieczór, zakończenie 8 lutego rano.

Dla **Wdów**: rozpoczęcie 11 lutego o godz. 8 wieczór, zakończenie 15 lutego rano.

Dla **Niewiast z III. Zakonu**: rozpoczęcie 19 lutego o godz. 8 wieczór, zakończenie 23 lutego rano.

Dla **Panien**: rozpoczęcie 25 lutego o godz. 8 wieczór, zakończenie 1 marca rano.

Dla **Panów z inteligencji**: rozpoczęcie 4 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 8 marca rano.

Przedślubne dla Panien: rozpoczęcie 9 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 13 marca rano.

Dla **Panien z III. Zakonu**: rozpoczęcie 18 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 22 marca rano.

Dla **Pracownic plebańskich**: rozpoczęcie 24 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 28 marca rano.

Dla **Abiturjentek**: rozpoczęcie 7 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 11 kwietnia rano.

Dla **Panien do 30 lat**: rozpoczęcie 13 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 17 kwietnia rano.

Dla **Kapłanów**: rozpoczęcie 20 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 24 kwietnia rano.

Dla **Matek**: rozpoczęcie 28 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 2 maja rano.

Dla **Wdów**: rozpoczęcie 3 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 7 maja rano.

Dla **Panien**: rozpoczęcie 17 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 21 maja rano.

Dla **Mężczyzn z III. Zakonu**: rozpoczęcie 25 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 29 maja rano.

Dla **Młodzieży męskiej (S. M. P.)**: rozpoczęcie 4 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 8 czerwca rano.

Dla Niewiast: rozpoczęcie 10 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 14 czerwca rano.

Dla Sodalisów-Pomaturzystów: rozpoczęcie 16 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 20 czerwca rano.

Dla PP. Organistów: rozpoczęcie 20 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 24 czerwca rano.

Dla Panien z Bractwa Różańca św.: rozpoczęcie 25 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 29 czerwca rano.

Kto chce wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych, niech się raczy zgłosić, podając swój dokładny adres. Z domu rekolekcyjnego otrzyma „kartę przyjęcia". W razie braku miejsca, damy o tem znać i poprosimy o wzięcie udziału w innym, następnym kursie rekolekcyjnym.

Wszystko, czego potrzeba z wiktu i do spania, **dostaje się na miejscu**, w domu rekolekcyjnym.

Za całe utrzymanie płaci się 15 złotych. Osoby mniej zamożne złożą 10 złotych. Osoby zamożniejsze składają zwykle 20 zł. Osoby ubogie otrzymują miejsce **bezpłatne**. Opatrzność Boża za nie nagrodzi!

Adres Domu Rekolekcyjnego św. Józefa:
OO. Salwatorjanie, Trzebinia 2.

Polsko!

Polsko! nie pozwól wiary kraść
Masonom, lutrom, żydom,
Nie pozwól ludu kłamstwem paść,
Nie daj się struć ohydą!
Wiara to boski w duszach siew,
Za nią poświęć swą krew!
Nie oddaj szkół na łatwy łup
Wrogom świętego krzyża!
Nie ścierp w twym kraju z djabłem prób,
Bezbożność lud poniża,
Czyni go zlepkiem zwierząt stad,
Któremi rządzi kat!
Nie odstąp świątyń, w których Bóg —
Zbawiciel wśród nas gości!
Niech padną wałem na ich próg
Uczeni oraz prości!
Niech chwycą w ręce Chrobrych miecz,
Wypędzą wroga precz!
Nie dozwól, by ci władcą był
Poganin lub zaprzaniec!
Podstępy wrogów zetrzej w pył,
Z serc polskich usyp szaniec,
Wymieć precz z kraju proch i brud,
Świętości wyproś cud!

Błogosław, Jezu Chryste, nam,
Dopomóż, Panno Święta,
Daj skruszyć moc piekielnych bram,
Stargać niewiary pęta!
Daj nam zwycięstwo pośród burz,
Bądź Władcą polskich dusz!

Ks. Mateusz Jeż

Niebywały zakład.

(Tłumaczenie z niemieckiego)

Bawarskie miasteczko Grellheim posiada w swoim obrębie prócz wielu innych restauracji, hotel pod nazwą „Poczta". Ten właśnie hotel był miejscem, gdzie każdego dnia, o wieczornej godzinie, gromadziło się wesołe towarzystwo, składające się z kilku inteligentnych mężczyzn. Byli to ludzie dzisiejszej mody, w całem tego słowa znaczeniu — światowcy. Po pewnym czasie gromadkę panów powiększył redaktor niewielkiej gazetki, który dla ciekawego ruchu swej ręki nazwany był przez kolegów „nożyce". Przybył on tu z ważną nowiną, a mianowicie, że gazeta „Ranne Słońce" umieściła artykuł o rekolekcjach zamkniętych, że są one znakomitą szkołą życia wewnętrznego i źródłem duchowego odrodzenia. Pewien nauczyciel oficjalnie ogłosił w pisemku rekolekcyjnem po rekolekcjach zamkniętych, że czuje się tak, jakgdyby się na nowo na świat narodził. Poświęcone są tej sprawie nawet specjalne domy, a taki dom rekolekcyjny mają OO. Jezuici w Feldkirch, gdzie kolejno wszystkie stany odbywają tę kąpiel duchową. Dlatego koledzy — mówił redaktor — my, którzy jeszcze pozornie do Kościoła Katolickiego należymy, postarajmy się rzecz tę zbadać i wykryć przed światem fałsz i zabobony, które się kryją w domach rekolekcyjnych. Ażeby jednak coś wiedzieć, trzeba będzie w tym celu pobyć trzy dni w domu rekolekcyjnym, udając gorliwego rekolektanta, a potem wyszedłszy stamtąd, świat cały powiadomić o ludziach zacofanych, oszustach, zajmujących się zabobonami. Będzie to honor dla nas, jeśli wykryjemy te głupstwa jezuickie! Lecz, żeby to zrobić, trzeba będzie koniecznie wybrać osobę, którąby się tego śmiałego kroku podjęła, zaś związek nasz zaopatrzy ją w potrzebne rzeczy".

To wezwanie spowodowało żywą rozmowę miedzy obecnymi. Wymyśleć jakieś okropności o rekolekcjach zamkniętych, że np. podburzają przeciw rodzicom, a obywateli przeciw rządowi, byłoby dla nich największem szczęściem! Lecz kto odważy się wejść do tej lwiej jamy?

,Poszedłbym, gdybym nie miał żony i dzieci!" — tłumaczył się aptekarz. Radca, ściskając pięści, rzekł: „Byłby to naprawdę dobry czyn! W jesieni te czarne duchy zwabiły przy pomocy rekolekcyj zamkniętych najstarszego syna mego brata do ich zakonu. Szkoda tego młodzieńca, był zawsze najlepszym uczniem w klasie".

Do rozmowy wmieszał się również młody lekarz Arndts: „Cóż to za wielka rzecz — powiedział — trzy dni w tej klatce przesiedzieć? Tak znów źle tam nie będzie!"

„Jednak ty nie miałbyś na to odwagi“ — wtrącił asesor Brettle. — „Czemu nie? — zawołał Arndts. — Zabiera się walizkę pełną powieści romansowych, kilka flaszek dobrego wina, a klechy niech sobie gadają! Nie rozumiem wcale, coby w tem tak strasznego było?“

„Poszedłbym o zakład, że nie podjąłbyś się tego“ — krzyczał Brettle. „Załóżmy się! O 10 flaszek Veuve Cliquot!“.

Zanim jeszcze Dr. Arndts mógł się dobrze zastanowić nad tem, co robi, Mandblüh, ciesząc się okropnie, przeciął zakładnikom ręce: „Panie Doktorze, jesteś bohaterem. W imieniu cywilizacji...!“

„Proszę o arkusz papieru. Napiszę zaraz zgłoszenie“.

Skierował on kilka słów do przew. ks. superjora domu rekolekcyjnego, z pokorną prośbą o łaskawe przyjęcie, gdyż pragnie znaleźć spokój prawdziwy. Towarzysze jego pękali ze śmiechu. Bardzo późno w nocy znane nam towarzystwo opuściło hotel.

Następnego dnia przełożony OO. Jezuitów odczytywał uważnie list, nie dowierzając własnym oczom. Odczytał go po raz drugi i trzeci. Łagodny uśmiech przeleciał po jego twarzy: Czy zamiar jest zły, czy dobry — powiedział sobie — niech się tylko zjawi, szkody mu rekolekcje nie przyniosą! I posłał mu „kartę przyjęcia“, że pokój dla p. Dra jest zarezerwowany. (Ciąg dalszy nastąpi)

Ruch rekolekcyjny a Akcja Katolicka.

Na ogólnopolskiej konferencji, poświęconej sprawie rekolekcyj, która odbyła się w dniu 3 marca b. r. w Poznaniu — J. Em. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, rzucił mniej więcej takie myśli:

„Problem rekolekcyj u nas w Polsce nie nabrał jeszcze skrystalizowanej formy. Jedno jest jednak pewne, że Akcja Katolicka w Polsce musi się rozwijać równocześnie z ruchem rekolekcyjnym, a nawet więcej — ruch rekolekcyjny powinien poprzedzać Akcję Katolicką.

Pionierzy, którzy mają być apostołami sprawy Chrystusowej, muszą być jednostkami o wielkiej wierze i głębokich zasadach moralnych. Kto chce szerzyć idee Akcji Katolickiej — musi je najpierw przeżyć w duszy własnej.

A więc źródłem, z którego powinny płynąć moc i hart ducha — będą rekolekcje zamknięte“.

Te kilka zdań rzuconych przez jednego z Wodzów Kościoła Katolickiego w Polsce — powinny być wskaźnikiem, jaki kierunek winna przyjąć u podstaw Akcja Katolicka i — na czem należy budować silne i pewne fundamenty tej Akcji.

Masy, jak zwykle, są powierzchowne. Tłum, jak jest znów psychologicznie dowiedzionem — nie ma w sobie głębi, jego raczej porywa efekt zewnętrzny. Szerokim więc masom nie można powierzyć pionierstwa, w całem tego słowa znaczeniu, tak wzniosłych ideałów, jakiemi są zadania Akcji Katolickiej.

Nawet organizacje społeczno-katolickie, jak: Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, robotnicy chrześcijańscy i t. p. — nie są dziś jeszcze dostatecznie przygotowane do tych szczytnych zadań.

Dopiero przeprowadzone wewnątrz tych organizacyj pewne przegrupowania jednostek, co się już łączy z kwestja elity — dadzą pewien dobór ludzi, który będzie materjałem do wyrobienia go na aktywnych pionierów Akcji Katolickiej.

Kwestja selekcji i wyrobienia elity, to jest sprawa, którą należy osobno i obszernie omówić. Kwestja elity została zresztą dość szeroko uwzględniona w książce: Podstawa i organizacja Akcji Katolickiej — Ks. Cz. Kaczmarka.

Tu chcę tylko podkreślić, że jednym z najpewniejszych środków wyrobienia tej elity — są rekolekcje zamknięte.

Uzasadniać doniosłość rekolekcyj zamkniętych — uważam za zbyteczne. Przytoczę tylko dla przykładu kilka liczb z ruchu rekolekcyjnego za granicą i w Polsce, które same za siebie będą mówiły — i tak: w Niemczech — są 64 domy rekolekcyjne. Od 1905 do 1914 roku — rekolekcje odbyło 40.000 osób.

W Holandji — jest 12 domów rekolekcyjnych. W tych domach odbyło rekolekcje 330.000 osób.

W Meksyku do 1927 r. — odbyło się 217 rekolekcyj. Niejednokrotnie w rekolekcjach zamkniętych brało udział do 200 mężczyzn.

W Polsce: w Dziedzicach w ciągu kilku lat odbyło rekolekcje zamknięte 5.000 osób. W Krakowie do 1928 r. — 4.434 osób. Sodalisi odbyli 24 serje rekolekcyj zamkniętych, na których było 736 osób.

Z kolei rzeczy przejdźmy do naszej diecezji.

Inicjatywę ruchu rekolekcyj zamkniętych — po raz pierwszy na terenie diecezji płockiej — podjął Zarząd Związku Młodzieży Polskiej Męskiej — w osobie ks. dr. Cz. Kaczmarka, wprowadzając ją w czyn — przez zorganizowanie w marcu b. r. pierwszych rekolekcyj zamkniętych dla członków Stow. Mł. P. Męskiej.

Do tej pory Związek Męski przeprowadził 3 serje rekolekcyj zamkniętych dla młodzieży męskiej, w których wzięło udział 72 druhów.

Ta piękna i aktualna myśl zainicjowana przez Zarząd Związku Mł. Męsk. w formie pierwszych artykułów na łamach prasy diecezjalnej oraz przez zorganizowanie kilku seryj rekolekcyj zamkniętych dla młodzieży męskiej — została w dalszym ciągu podjęta z całem zrozumieniem przez pewne grupy osób, co widać z artykułów w prasie, jak również znalazła naśladowców.

Bo oto Zarząd Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej, idąc za przykładem Związku Męskiego — rozpoczyna działalność rekolekcyjną wśród młodzieży żeńskiej, organizując pierwsze rekolekcje zamknięte w dniach 28, 29 i 30 października b. r. w Ratowie dla druhen Stow. Mł. Polskiej Żeńskiej.

Tak samo Zarząd Związku Męskiego, widząc dodatnie rezultaty swych „pierwszych kroków" w tym kierunku — kontynuuje dalej swój plan wyrobienia elity młodzieży przez rekolekcje, organizując 4-tą serje

rekolekcyj zamkniętych dla młodzieży męskiej w dniach 18, 19 i 20 listopada b. r. w Przasnyszu.

Młodzież jednak męska, czy żeńska — to dopiero część społeczeństwa, a ruch rekolekcyjny powinien objąć najpierw wszystkie organizacje katolickie, a następnie całe społeczeństwo katolicko-polskie.

I tu nie należałoby zasypiać sprawy, ale każda organizacja o charakterze religijnym czy społecznym — w ramach swoich programów — powinna propagować ruch rekolekcyjny, a temsamem realizować postulaty, wysunięte przez Papieża Piusa XI w encyklice „Mens nostra“, budując jednocześnie z wiernych o głębokiem wyrobieniu moralnem — trwałe i pewne podwaliny Akcji Katolickiej.

Należałoby teraz zastanowić się — czy najważniejszym czynnikiem, który przyczyni się do wzmożenia ruchu rekolekcyjnego — jest fundusz



Kapłani na rekolekcjach zamkniętych w Trzebini od 22—26. IX. 1930.

rekolekcyjny, pozostający w dyspozycji Centralnego Biura Diecezjalnego A. K., jak proponuje W. Ks. D. w Nr. 5. „Życia Katolicko-Społecznego“.

Pewnie, że dobrze jest mieć więcej pieniędzy, ale u nas przyczyna zbyt małego ruchu rekolekcyjnego nie leży li tylko w niechęci pokrywania kosztów przez wiernych, — a raczej — w niedocenianiu znaczenia rekolekcyj przez kierownictwo poszczególnych organizacyj i wskutek tego małej propagandzie tej myśli. Stan ten trwa nadal.

Jeszcze nie proponowano rekolekcyj zamkniętych na naszym terenie: inteligencji, nauczycielstwu, ziemiaństwu, gimnazjastom — nawet członkom organizacyj religijnych z małemi wyjątkami, więc spostrzeżeń w tym kierunku dostatecznych jeszcze nie posiadamy.

Żądać pieniędzy od ludzi na cel, o którym mają jeszce mętne pojęcie a względnie przekonanie do niego — byłoby może niecelowe. Chyba, że tylko do WKsięży ten apel jest skierowany.

Najpierw należałoby ludzi, mogących pokryć swoje wydatki — zainteresować, przekonać o potrzebie rekolekcyj, a do tego koniecznem jest: silna propaganda oraz pozytywne oddziaływanie poszczególnych organizacyj na swoich członków.

Ci wtedy bezpośrednio przekonani o celowości i skuteczności rekolekcyj — może pośpieszyliby z wydatną pomocą w tym kierunku. W Poznańskiem np. w 13 dworach odbyły się rekolekcje zamknięte dla nauczycielstwa, gdzie właściciele majątków zaofiarowali nietylko lokale bezinteresownie, ale i całkowite utrzymanie rekolektantów.

Trafnem jest natomiast twierdzenie WKs. D. o stworzeniu funduszu na budowę domu rekolekcyjnego w diecezji, o czem zresztą dawno się mówi.

Dziś więc należy jaknajwięcej propagować myśl rekolekcyj zamkniętych, a właściwie realizować już ją na wszystkich odcinkach — na co szczególniej powinni zwrócić uwagę diecezjalni kierownicy organizacyj religijnych i społecznych oraz Dyrektorjat Diecezjalnej A. K.

Jot-ge.

Encyklika Ojca św. Piusa XI „Mens Nostra".

O coraz silniejszem korzystaniu z ćwiczeń duchownych

(Ciąg dalszy)

Aby zaś wspomniane przez Nas owoce z świętych ćwiczeń spłynęły, należy odprawiać je z należytą skrzętnością: jeśli się je bowiem odprawia jedynie ze zwyczaju, leniwie i niedbale, odniesie się z nich zaprawdę korzyść albo nikłą, albo nie odniesie się z nich korzyści żadnej.

Dlatego należy się oddać świętym rozmyślaniom przedewszystkiem w samotności, odsuwając od siebie wszelkie starania i troski życia codziennego, gdyż jak wyraźnie uczy złota książeczka „O naśladowaniu Chrystusa": W milczeniu i ciszy doskonali się dusza pobożna" [31]). Chociaż więc uważamy za godne zaprawdę pochwały i poparcia ze strony prawdziwej żarliwości pasterskiej misje św. obdarzone od Boga rozlicznemi błogosławieństwy, zalecamy jednak ćwiczenia duchowne w samotności odprawiane, które nazywają „zamkniętemi", bo łatwiej się w nich oderwać od obcowania ze stworzeniami i skupić siły duszy, by podczas rozważań o prawdach wiecznych myśleć o sobie i o Bogu.

Pozatem wymagają prawdziwe ćwiczenia duchowne, by poświęcić czas pewien na ich odprawienie. A chociaż czas ten, stosownie do okoliczności i osób, ścieśnić można do dni kilku, albo rozszerzyć do całego miesiąca, nie należy go jednak zbytnio ścieśniać, jeżeli się pragnie osiągnąć korzyści, które ćwiczenia obiecują. Jako bowiem miejscowość

31) De Imit. Chr. L. l. c. 206.

lecznicza temu tylko pomaga, kto w niej jakiś czas przebywa, tak zbawienny środek świętych rozmyślań nie przyniesie korzyści widocznych duszy, która się w nich przez czas dłuższy nie ćwiczy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jakżeby to zrobić?

Rzeczywiście, jakby to zrobić, żeby się więcej zgłosiło rekolektantów i rekolektantek do naszych domów rekolekcyjnych? Istnieją domy, które się o to pytanie wcale troszczyć nie potrzebują, gdyż frekwencja u nich duża. Ale są też domy, w których się kierownik rekolekcji pytać musi: Co zrobić? Klatka jest piękna, czyściutka, drzwiczki na oścież otwarte, ale jak ptaszki łapać?

A musimy ich szukać, bo tego rodzaju ptaszków, któreby same do klatki weszły, jest bardzo mało.

Niejeden sekretarjat rekolekcyj zamkniętych oświadczył, że samo rozpisywanie Kursów po gazetach, lub umieszczanie ich na drzwiach kościelnych nie wystarczy, zbyt mała liczba się zgłosi, lub zgłoszą się tacy, o których najmniej myślano — tacy, którzy i tak są przy każdej dobrej sprawie, lub którzy bardzo często odprawiają rekolekcje. A tu chodzi o tych, którym wszystko w głowie, tylko nie rekolekcje. Przecież dużo jest między nimi takich, w których tylko raz zapalić ogień, a wybuchnie całym płomieniem miłości ku Zbawicielowi i mogliby stać się gotowymi do wszelkich poświęceń dla dobra sprawy Bożej.

Więc — tylko jeden środek i to najlepszy — osobista propaganda. Czytając w gazecie zaproszenie na rekolekcje, nikt go do siebie nie będzie stosował. Coś innego, gdy ktoś otrzyma np. drukowane zaproszenie, adresowane wprost do niego.

Bardzo mi się podobała myśl pewnego austrjackiego sekretarjatu, który co pewien czas wysyłał do swoich dawniejszych rekolektantów liścik z pozdrowieniem, przypomnieniem miłych chwil, przeżytych w domu rekolekcyjnym i w których się znajdowało też wezwanie, by zachęcić innych do wzięcia udziału w rekolekcjach zamkniętych.

Jeszcze większe znaczenie ma list osobisty. List pisany nie odrzuca się tak prędko, jak kartkę drukowaną, tem więcej, gdy pochodzi od dobrego przyjaciela.

Jednak bezwzględnie najważniejszą rzeczą jest słowo Boże. Gdy ktoś stanie przedemną, który sam już kiedyś odprawiał rekolekcje, i opowie z twarzą rozpromienioną o swem szczęściu, zadowoleniu, pokoju wewnętrznem, czy nie będę musiał poddać się i porzucić wszelkie wątpliwości i uprzedzenia? Jak prędko i łatwo można usunąć wszelkie te trudności jak: podróż, opłatę i inne powody. Dlatego też ustna propaganda dotąd zawsze największą przyniosła korzyść. Tak np. pewna panienka po odbytych rekolekcjach postanowiła pozyskać kilka koleżanek na te święte ćwiczenia. — Na następny kurs przyprowadziła 20 panienek,

a w następnym roku zjednała tyle dziewcząt, że trzeba było zrobić dla nich osobny kurs.

Pewien apostoł rekolekcyj zamkniętych ze Szwajcarji, który już przez 20 lat odprawiał rekolekcje, pisze:

„...Po 3-cim kursie zacząłem propagować ideę rekolekcyj zamkniętych. W krótkim czasie już 12 mężczyzn prowadziłem do domu rekolekcyjnego. Następnie zaś chwyciłem za pióro i pisywałem listy zachęcające, odezwy i t. d. I oto liczba mężczyzn, którym pokazałem drogę do domu rekolekcyjnego, czy to wprost, czy też przez zachęcanie, wzrosła do tysiąca". Ten sam świecki apostoł opowiada nam też o próbie przeprowadzenia propagandy w każdej parafji. Pewne związki czy bractwa urządzają niedziele rekolekcyjne. Polegają one na tem, że Ks. Proboszcz w tym dniu wygłasza kazanie o potrzebie rekolekcyj, a po skończonem nabożeństwie kilku świeckich apostołów chodzi od domu do domu, agitując na rzecz rekolekcyj zamkniętych. W ten sposób rozszerza się ruch rekolekcyj zamkniętych na wszystkie parafje, na wszystkie miejscowości.

Rozszerzać zaś ma się ten ruch, boć sam Ojciec św. do tego zachęca i mówi: że **rekolekcje odnawiają człowieka wewnątrz.** Jednak po łasce Bożej najwięcej zależy od dobrej i praktycznej propagandy rekolekcyjnej!

Do Redakcji „Dzwonka"!

Odezwa, umieszczona w „Dzwonku" w zeszycie za wrzesień b. r. p. Jezierskiej z Katowic, zawierająca myśl dobrowolnego opodatkowania się po jednym złotym miesięcznie na rozbudowę domu rekolekcyjnego w Trzebini, napisana tak ciepło i serdecznie, a przejęta wielkiem zrozumieniem i umiłowaniem sprawy bardzo ważnej dla życia katolickiego i społecznego, t. j. rekolekcyj zamkniętych, zachęciła mnie do spełnienia projektu przez p. J. przedstawionego. Jeszcze bardziej umocniłam się w mojem postanowieniu, gdym przeczytała w „Dzwonku" za październik b. r. list p. Hały ze Sosnowca, który pierwszy poszedł za odezwą p. Jezierskiej i myśl poruszoną czynnie poparł.

Postanowiłam, począwszy od października b. r. opodatkować się miesięcznie po 1 zł., a ponieważ pozyskałam do tego celu jeszcze osobę drugą, więc miesięczny podatek wynosić będzie 2 zł., a może Bóg pozwoli, że i inne osoby nakłonię do podobnego opodatkowania się. Narazie kilka Pań złożyło na moje ręce przygodne datki z przeznaczeniem na „Dom rekolekcyjny" w Trzebini.

Zebraną kwotę — wprawdzie bardzo skromną — prześlę razem z podatkiem.

Życzę z całego serca i z głębokiego przekonania, by myśl ta objęła jak najliczniejszy zastęp opodatkowanych i ufam równocześnie, że łaska Boża wesprze zacne zamiary i pełne mozołu usiłowania Przewielebnego Księdza Superjora.



Uczniowie gimnazjalni na rekolekcjach zamkniętych w Trzebini od 27—31. VIII. 1930.

Proszę o przysłanie broszurki: „Ruch rekolekcyj zamkniętych zagranicą oraz w Polsce". — Należytość prześlę z datkami.

Stryj, 28. października 1930 r. **W. M.**

Mała tajemnica.

Misjonarz holenderski opowiadał przy okazji swego czterdziestoletniego jubileuszu wspomnienia z lat swej młodości.

Bardzo pobożny ojciec zawezwał przed swą śmiercią dzieci swoje, by im jeszcze po raz ostatni udzielić rad i upomnień. Pomiędzy innemi wyjawił im też małą tajemnicę: „Dziatki drogie, rzekł, w obliczu śmierci stojąc, wyjawię wam małą tajemnicę. Często okazywałyście niezadowolenie z tego, że przedłużałem zawsze pacierze wieczorne, dodając do pięciu cząstek różańca świętego, jeszcze szóstą, na pewną intencję. Nie znając intencji, odmawiałyście szóstą cząstkę z niecierpliwością. Teraz wam chcę wyjawić, dlaczego ją dodawałem, i jak wielkie ona miała znaczenie. Kiedyśmy, mamusia wasza i ja, zawarli małżeństwo, uczyniliśmy w tym samym dniu poważny ślub. Złożyliśmy Panu Bogu przyrzeczenie, że dołączymy każdego dnia do różańca świętego jedną osobną cząstkę w tej intencji, by nas obdarzył przynajmniej jednym synem, któryby kiedyś jako misjonarz pracował wśród pogan. Umieram teraz szczęśliwy na myśl, że nietylko jeden, ale trzech synów przysposabia się do tego zawodu. Nigdyśmy wam, ani matka wasza, ani ja, nie zdradzili intencji szóstej cząstki, aby wam powołania nie wmówić!“

Niedługo potem wzorowy ojciec pożegnał ten świat. Wszyscy trzej synowie wytrwali w trudnem powołaniu.

Powołania kapłańskie muszą być wyproszone. Powołania kapłańskie są nagrodą prawdziwie katolickiego życia rodzinnego.

(Wyjęte z „Exerzitienglöcklein“ — 3. Rocz. Nr. 8/9.)

Pogadanki druha Sprytnego.

I.

Niktby nie uwierzył, jak mi się podobały rekolekcje zamknięte!

Mówił mi już nieraz druh Waligórski, bym poszedł odprawić rekolekcje zamknięte, bym się przecież nie bał domu rekolekcyjnego, bo to nie żaden kryminał, nie żaden areszt, ale Dom Boży, miejsce kuracji dla duszy, tam to człowiekowi tak dobrze, jak w niebie. Ale ja się bałem. Przyznam się wam, druhowie kochani, że mnie coś od rekolekcyj odpychało. — Co to było, do dziś nie wiem? Ale się przemogłem i powiedziałem sobie — spróbuję! Skoro tylu druhów z różnych stron Polski odprawia gdzie może rekolekcje zamknięte, toć i ja, już stary druh, członek S. M. P., nie mogę być w tyle za innymi, ale raczej ich wyprzedzać, więc odprawię wreszcie te rekolekcje.

Ale przyznam się wam, druhowie moi, że wyobrażałem sobie te ćwiczenia duchowne tak, jak się je odprawiało w szkole. Ot, wysłuchało się nauki rekolekcyjnej, a potem poszło się do domu, lub na spacer z kolegami, człowiek się ugadał, no i odpoczął, bo nauki w szkole nie było. A tu tymczasem w domu rekolekcyjnym, to całkiem inne rekolekcje, to naprawdę rekolekcje zamknięte. Więc nietylko trzeba było do domu reko-

lekcyjnego pojechać, ale w dodatku musiał się człowiek oddalić od wszystkich uciech młodego wieku, zapomnieć o wszystkich interesach i zajęciach, pozostać „sam na sam“ z Bogiem i swojem sumieniem, a co najgorsza, trzeba było milczeć. Doprawdy, druhowie kochani, to było coś arcyciężkiego! Nie gadać nic przez przeszło trzy dni, to przecież była męka nielada. Wprawdzie pozwolono nam rozmawiać przez pół godziny przy obiedzie, ale co to jest dla młodych? To nie wystarczyło, i niejeden gdzieś w kącie przerywał milczenie. A zamknąć gębę takiemu gadule, jak ja, to chyba sprawa najtrudniejsza!

Lecz człowiek się do wszystkiego przyzwyczai. — Nieprawdaż, druhowie? No i ja się do milczenia przyzwyczaiłem, i choć w pierwszym dniu rekolekcyj kręciłem się, jak piskorz, to jednak potem szło już dobrze, no i rekolekcje zamknięte fajnie odprawiłem. A jakże! Możecie mi wierzyć, bo ja nigdy nie kłamię. Mam różne wady, grzechy i figle, ale kłamać, to nie lubię. Mówię zawsze, żem się przecież cyganem nie urodził, lecz z porządnych rodziców, katolikiem i Polakiem.

No, ale możeście, druhowie, ciekawi, jak te rekolekcje odprawiłem i dlaczego mi się tak spodobały?

Cierpliwości troszeczkę! Waligórski miał słuszność, kiedy mię na rekolekcje zamknięte namawiał. Odprawiłem je porządnie i jestem bardzo zadowolony. W drugiej pogadance z wami opowiem wam, jak się to takie rekolekcje odprawia i jak ja je odprawiłem. A teraz do widzenia, druhowie, bo mam dużo spraw do załatwienia. Do widzenia przy następnej naszej pogadance o rekolekcjach zamkniętych. *Czeem.*

Ledwie ranna!...

Ledwie ranna nam zapłonie
Zorza na niebieskim skłonie,
Już, o Marjo, z serc Twych dzieci
Pieśń ku czci Twej w niebo leci.

Boś Ty piękna jest bez miary.
Ciebie Bóg Swojemi dary
Wywyższył aż nad anioły ...
Ciebie czczą wszystkie żywioły!

Więc i ja się ledwie budzę,
Precz odrzucam myśli „cudze“!
A myśl swą wznoszę do Ciebie,
Królowo anielska w niebie:

Przyjm mnie pod płaszcz Swej opieki
I zginąć nie daj na wieki,
Bym mógł wiecznie Twoje Imię
Wielbić w niebieskiej krainie.

„Wenceslaus“

Z Ruchu Rekolekcyjnego.

Rekolekcje zamknięte według danych statystycznych w poszczególnych diecezjach Polski.

Kurja Diecezjalna w Łomży 13 sierpnia 1930 r.
Nr. 2941/30.

Do Redakcji Dzwonka Rekolekcyjnego w Trzebini 2.

W związku z pismem z dn. 11 b. m. Kurja Diecezjalna uprzejmie dziękując za nadesłane broszurki pragnie donieść, że w tutejszej diecezji odbyły się dwa kursy rekolekcyj zamkniętych: jeden w Łomży dla organistów, — drugi w Sejnach — dla pp. nauczycielek szkół powszechnych pow. Suwalskiego. **Kanclerz.**

Kurja Biskupia Łucka 16 sierpnia 1930 r.
Sekcja Wiary i Moralności

Nr. 3953. Do Redakcji Dzwonka Rekolekcyjnego w Trzebini.

W odpowiedzi na pismo z 11 sierpnia, Kurja komunikuje, że w Łuckiej diecezji, w czasie Wielkiego Postu, odbywają się rekolekcje w każdej parafji, w Łucku zaś oprócz parafjalnych odbywają się rekolekcje dla kapłanów i kleryków. Co do polecenia pisemka — prosimy przysłać tekst ogłoszenia do Redakcji Miesięcznika diecezjalnego. **Szef Sekcji.**

Kurja Biskupia Chełmińska Pelplin, dn. 22 sierpnia 1930 r.

L. dz. 7828/30. OO. Salwatorjanie, Trzebinia 2.

Na pismo z dnia 11 sierpnia b. r., komunikujemy uprzejmie, że w diecezji chełmińskiej odbyły się w roku 1930 następujące serje rekolekcyj zamkniętych:

1 serja dla organistów,
1 serja dla nauczycieli,
2 serje dla młodzieży męskiej,
1 serja dla młodzieży żeńskiej,
1 serja dla maturzystów gimnazjalnych i
1 serja dla mężczyzn.

Pozatem odbyły się 2 serje dla księży i przynajmniej 7 seryj dla zakonnic.

Polecenie pisma „Dzwonek rekolekcyjny“ i broszur rekolekcyjnych może nastąpić w formie recenzji w Miesięczniku Diecezji Chełmińskiej. Prosimy więc uprzejmie o nadesłanie nam rocznika „Dźwonka“ z r. 1929 i kilku broszur. **Ks. Dr. Rogala**, Wikarjusz Generalny.

Rekolekcje S. M. P.

Rekolekcje zamknięte w Przasnyszu.

W myśl gorących zaleceń Ojca św. Piusa XI w Encyklice „Mens Nostra“ z dnia 20. XII. 1929 r., cały świat katolicki urządza serje rekolekcyj zamkniętych, w których przez absolutne oderwanie się od świata ćwiczą się pokojowi a wytrwali siewcy Ewangelji Chrystusowej i wartościowi szermierze Ojczyzny.

Związek Płocki Męski, idąc za wskazaniami Stolicy Apostolskiej i za gorącem życzeniem Najdostojniejszego Pasterza naszej diecezji, już trzy takie turnusy rekolekcyj zamkniętych dla swych druhów przeprowadził. Rekolekcje udały się znakomicie i tą najskuteczniejszą drogą Związek będzie się starał nadal umacniać i pogłębiać życie wewnętrzne SMP. Tembardziej, że już same Stowarzyszenia o to proszą.

Najbliższe rekolekcje odbędą się w dniach 18, 19 i 20 listopada 1930 r. w Przasnyszu u OO. Pasjonistów dla SMP. z dekanatów: przasnyskiego, mławskiego, makowskiego, ciechanowskiego, pułtuskiego, wyszkowskiego i nasielskiego.

Rekolekcje rozpoczną się dnia 17 listopada o godz. 7 wieczór. Ostateczny termin zgłoszeń do Związku upływa z dniem 1 listopada.

Całkowite utrzymanie za cały czas rekolekcyj wynosi 9 zł. od osoby.

Spodziewamy się, że Czcigodni Księża i Szanowne Patronaty gorąco zachęcą młodzież do wzięcia udziału w tych rekolekcjach.

Rekolekcje Abiturjentek.

W naszej kancelarji szkolnej zobaczyłem sierpniowy zeszyt „Dzwonka rekolekcyjnego“, a przeczytawszy w nim ze szczególną uwagą sprawozdania z rekolekcyj, wyrażające tak żywo ich pożytek duchowy i radość serca po ich odprawieniu, powzięłam myśl, aby również przesłać parę słów o zamkniętych rekolekcjach, które odprawiły abiturjentki z r. 1929/30 Gimnazjum Zgrom. SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu w Częstochowie.

Nazajutrz po skończonych egzaminach dojrzałości zebrała się cała nasza gromadka w liczbie 18 w sali szkolnej, i wtedy Wielebna Matka Przełożona ogłosiła nam, że zamierza urządzić dla nas trzydniowe zamknięte rekolekcje. Wiadomość tę przyjęłyśmy z wdzięcznością i zrozumiałym entuzjazmem, bo nigdy może nie odczuwa się takiej potrzeby głębszego zastanowienia się i skupienia wewnętrznego, jak właśnie w chwili opuszczenia murów szkolnych, gdy mamy wyjść z pod troskliwej opieki naszych przełożonych i zacząć samodzielnie nowe życie. Wtedy stawiamy sobie pytanie: dokąd iść, a właściwie, jak iść, by odpowiedzieć swemu powołaniu i osiągnąć cel najwyższy? Odpowiedzi szukać trzeba w głębi serc własnych, ale usłyszeć ją można tylko w najgłębszej ciszy i skupieniu. Takiego właśnie skupienia szukałyśmy — takie znalazłyśmy w naszych rekolekcjach zamkniętych, bo wtedy wśród ciszy wewnętrznej Bóg sam przemawiał do dusz naszych przez usta kapłana. Głównym tematem nauk rekolekcyjnych, które miał dla nas Przewiel. O. Müller Redemptorysta, był wybór stanu. Te ostatnie trzy dni, spędzone w murach szkolnych, u stóp Pana Jezusa, ukrytego w tabernakulum kapliczki nazareckiej, pod serdeczną opieką naszej Matki Przełożonej, głęboko się zapisały w pamięci wszystkich maturzystek. Rekolekcje zakończyłyśmy wspólną Komunją św.

Opuszczałyśmy szkołę z żalem, ale i z tem głębokiem przeświadczeniem, że nie wejdziemy w życie chwiejne i niepewne bez wyraźnego planu i wytkniętego celu, lecz jako Polki-katoliczki, świadome swych obowiązków względem Boga i Ojczyzny.

Życzę z serca wszystkich innym maturzystkom, aby mogły tak dobrze i tak po bożemu, jak my zakończyć swe życie szkolne.

Maturzystka
Gimn. SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu w Częstochowie.
Częstochowa, w sierpniu 1930 r.

Godne naśladowania

jest wykorzystanie domu kuracyjnego i domu dla kolonij wakacyjnych w Inowrocławiu dla rekolekcyj zamkniętych na czas zimowy. Dla lepszej orjentacji P. T. Czytelników załączam poniżej korespondencję Przew. Ks. Proboszcza Jaśkowskiego:

Proboszcz parafji farnej (św. Mikołaja) **w Inowrocławiu.**

Inowrocław, dnia 16 października 1930.

Przewielebny Księże Dyrektorze!

Mamy zamiar w Inowrocławiu urządzić kilka seryj rekolekcyj zamkniętych podczas zimy. Mamy na to dom Sióstr, który latem służy na pobyt dla dzieci z kolonij wakacyjnych, a zimą poza ochronką jest wolny. Broszurki o rekolekcjach zamkniętych mam, słyszałem także wykład Ks. Dyrektora na kursie akcji katolickiej w Poznaniu.

Celem przeprowadzenia tych rekolekcyj potrzebne są mi wiadomości praktyczne, o których podanie proszę.

Ile płacą za utrzymanie rekolektanci, jakie zespoły tworzycie, (u nas 30 osób mogłoby brać udział), w jaki sposób przeprowadzacie agitację, jakie mniejwięcej wykłady i nauki są na rekol.? Proszę uprzejmie o łaskawe podanie mi takich praktycznych rad.

Wszystko, cokolwiek mogłoby się przydać proszę mi podać, także może i małoznaczne szczegóły, bo i one są nieraz potrzebne. My chcemy wykorzystać także dom kuracyjny, który zimą stoi pustką, a leży w bliskości domu Sióstr.

Bardzo proszę o rychłe podanie szczegółów, bym na zebraniu przy końcu października mógł księżom to podać.

Z pozdrowieniem **Ks. Jaśkowski.**

J. Em. Ks. Kardynał August Hlond

oświadczył mi na osobistej audiencji w październiku b. r., że **otwiera w najbliższym czasie dom rekolekcyjny w Gnieźnie**, gdzie będą miały miejsce ciągłe kursy rekolekcyjne dla różnych stanów. Także J. Eminencja przystępuje **w najbliższych dniach do otwarcia pierwszego w Polsce „Sekretarjatu Rekolekcyjnego"**, w którym będzie stale pracował osobny kapłan, specjalnie ad hoc desygnowany. Wiemy, że dotychczas mieli tę akcję prowadzić w każdej diecezji dyrektorzy Akcji Katolickiej, lecz daleko lepiej będzie, jeżeli dla tej ważnej dziś pracy zabierze się osobny, specjalny „Sekretarjat Rekolekcyjny", z kapłanem ze sprawami rekolekcyj zamkniętych obeznanym i tej pracy specjalnie oddanym.

Na konferencji rekolekcyjnej, jaka miała miejsce 3 marca b. r. w Poznaniu,a której przewodniczył sam Ks. Prymas, J. Em. Ks. Kard. Hlond,

przy stawianiu wniosków ośmielił się Redaktor „Dzwonka Rekolekcyjnego“ proponować, by każda diecezja stworzyła u siebie osobny „Sekretarjat Rekolekcyjny“ dla propagandy rekolekcyj zamkniętych, gdyż to ma już dawno zagranica; a w razie niemożności, by przynajmniej Poznań miał taki Sekretarjat. Projekt ten przed pół rokiem nie był jeszcze aktualnym, dziś jednak — chwała Bogu — dojrzał i wkrótce będzie uskuteczniony i wprowadzony w życie. Zawdzięczamy to energji, bystrości i życzliwości J. Em. Ks. Prymasa.

Radosna Część Różańca.

Narodzenie.

Napisał ks. Czesław M. Małysiak T. B. Z.

(Ciąg dalszy)

„W on czas Pasterze mówili jeden do drugiego: pójdźmy aż do Betleem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan



pokazał. I przyszli kwapiąc się, i naleźli Marję i Józefa, i niemowlątko położone w żłobie. A ujrzawszy, poznali słowo, które im było powiedziane o dzieciątku tem. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, i co do nich Pasterze mówili. Lecz Marja te wszystkie słowa zachowywała, stosując w sercu swojem. I wrócili

się Pasterze, wysławiając i chwaląc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, jako im powiedziano jest“ [1]).

Tak opisuje św. Łukasz Ewangelista wizytę pobożnych pastuszków w stajence u Bożej Dzieciny. Obrazek nam to żywo przedstawia. Widzimy na nim stajenkę z dwoma zwierzątkami, wołem i osiołkiem, widzimy żłóbek, napełniony sianem i w tym żłóbku na prześcieradle maleńką Bożą Dziecinę, patrzącą żywo na przybyłych w odwiedziny pasterzy. Najświętsza Matka ukazuje z radością Jezusa, a św. Józef zdumiony i rozmodlony, przypatruje się tej Boskiej scenie. Pasterze zaś składają hołd swój Bogu nowonarodzonemu; mały pastuszek patrzy radośnie na maleńką, dziecięcą postać Boga - Człowieka, drugi za nim, starszy, oparty na lasce, zatapia wzrok swój w tajemnicę wcielenia, obok tego dziewczynka niesie coś dobrego Jezuskowi, a staruszek - pasterz składa ręce swe przy żłóbku, jak do modlitwy. U stóp Zbawiciela żywy podarek od pasterzy, mały baranek, symbol Bożego Baranka, który zabity za nas, gładzi grzechy całego świata. A nad temi świętemi Osobami dziwna gwiazda, która wkrótce zaprowadzi trzech Mędrców do Zbawiciela i trzech aniołów, śpiewających: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom.

Odwiedzajmyż i my Bożą Dziecinę!

Odwiedzajmy Jezusa nietylko w Boże Narodzenie, przy rzęsiście oświetlonym kościele na Pasterce, przy żłóbku, nęcącym jakąś niesamowitą i religijną radością nawet obojętnych, przy drzewku, najeżonem cackami i słodyczami, przy kolendzie i dobrem jedzeniu uczty wigilijnej, przy tradycyjnym i pełnym ciepła rodzinnego opłatku, lecz i w Najświętszym Sakramencie, lecz i w czasie Mszy świętej i przy częstej Komunji świętej, boć tutaj jest ta sama Boża Dziecina, która rozkoszą napełniała serca dobrych pasterzy. Chodźmy częściej z wizytą do Jezusa - Hostji, chodźmy ku eucharystycznemu żłóbkowi, chodźmy powitać Zbawiciela świata! A idąc do utajonego Boga, spieszmy się, jak spieszyli pasterze, by nam pobłogosławił z eucharystycznego tronu, by nam przebaczył winy nasze i by nas napełnił Boskim pokojem i niebiańską rozkoszą. Zbliżając się zaś do Pana i Zbawiciela naszego, nie chodźmy doń z próżnemi rękoma, lecz nieśmy Mu dary serc naszych, prac naszych i cierpień naszych, nieśmy Mu siebie całych w ofierze, bo skoro On oddał nam wszystko i nawet Siebie samego, toć i my oddajmy Mu wszystko i siebie samych!

---

[1]) Łuk. 2, 15—20.

W domu bezbożnika.

(Obrazek sceniczny)

Napisał ks. Czesław M. Małysiak T. B. Z.

(Ciąg dalszy)

Scena XXII.

MASOŃSKI I PIĘCIU TOWARZYSZY (wpadają uzbrojeni)

Stać spokojnie! Zbigniew, weź resztę broni!

(ogólne przerażenie)

JADWIGA.

Mężu, na miłość Boską!! — Co robisz? — Co to?

(chce go zatrzymać, Masoński ją odtrąca)

MASOŃSKI (zabiera resztę broni)

Precz! Potem się dowiesz, co robię. — Towarzysze, naprzód — w bój!

(śpiesznie odchodzą)

HANUSIA.

Jezus!... Tatuś!... Boże, co to będzie?

ZBIGNIEW (z rewolwerami w ręku)

Niech żyje rewolucja!

(wybiega)

Scena XXIII.

WACŁAW.

Domyślałem się czegoś złego! Przeczuwaliśmy wszyscy!

JADWIGA (wybucha spazmatycznym płaczem)

O Boże, Boże, co za cios!? Co teraz będzie!?

HANUSIA (tuli się do matki)

Nie płacz, mamusiu, Pan Bóg nas pocieszy!

(wszyscy zanoszą się od płaczu)

CECYLJA (zagląda przez okno)

Jezus, już się walka zaczyna — ojciec nasz na czele oddziału uzbrojonych robotników — wojsko się zbliża — już strzelają do siebie!

(słychać strzały)

JADWIGA (mdleje)

Wody!

KOLEŻANKI.

Wody, wody!

(słychać strzelaninę)

WACŁAW.

Ratujmy matkę!

(oblewa wodą, naciera — wszyscy pomagają)

HANUSIA (płacząc)

O moja mamusia!

JÓZEFA.

Mamusiu, Bóg z nami!

(pociesza matkę, która już przyszła do siebie)

JADWIGA

Och, co to? Gdzie ja jestem? — Aha!... Mój mąż, mój syn!... Rewolucja!...

PIERWSZA KOLEŻANKA.

Ach, pani taka blada, taka słaba! Może się pani położy?

(słychać strzały)

Tak strasznie strzelają!

HANUSIA (rozpaczliwie)

Boże, co z nami teraz będzie?!

CECYLJA.

Módlmy się! Matka Boska Częstochowska nas nie opuści! Broniła tyle razy naszej Ojczyzny i Wiary, to i teraz nas obroni!

JÓZEFA.

Ojca i brata nam nawróci!

WACŁAW (wszyscy klękają)

Uklęknijmy i wołajmy: Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko...

(straszna strzelanina)

Naszemi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych...

(wpada do pokoju pierwszy towarzysz Masońskiego)

Scena XXIV.

PIERWSZY TOWARZYSZ.

Masoński śmiertelnie ranny!

WSZYSCY (przerażeni)

Jezus, Marja!!!

DRUGI I TRZECI TOWARZYSZ.

(niosą ciężko rannego i krwią zalanego Masońskiego)

Tutaj go połóżmy.

JADWIGA.

Matko Boska, ratuj mi męża!

MASOŃSKI (powoli z wielkim wysiłkiem)

Nie rozpaczaj, dobra i pobożna żono, bo Matka Boska ciebie wysłuchała!

(ręce składa)

Widziałem w czasie walki Matkę Najświętszą. Stanęła tuż przede mną i tak czule na mnie spoglądnęła, żem się w głos rozpłakał. W tym samym momencie dostałem kulą w piersi. — Och, jak boli! — Ale to nic, bo

nawróciłem się w tejże samej chwili. Żono droga i moje kochane dzieci, jestem nawrócony!

JADWIGA (z rozpaczą w głosie)

Mężu drogi, może ci w czem pomóc? Może się da uratować twoje życie?

MASOŃSKI.

Nie, droga moja żono, nie! Mnie już nic nie pomoże! Ale Bogu dziękuję za nawrócenie! Chętnie ofiaruję moje życie za grzechy, któremi Boga mego tak ciężko obrażałem i za zgorszenia, jakie dawałem. O, niech mi Bóg raczy przebaczyć moje winy, a wy przebaczcie mi przykrości, jakie wam wyrządzałem! Daruj mi, moja żono, gdyż wiele przykrości ci wyrządziłem przez moją bezbożność!

HANUSIA.

Tatusiu, cieszę się, żeś się nawrócił, ale nie umieraj!

(rzuca się na kolana przy umierającym)

MASOŃSKI.

Dziecino, módl się! Ze mną już koniec!

(wszyscy płaczą)

PIERWSZY TOWARZYSZ (mówi rozrzewniony)

Towarzyszu Masoński, i ja się nawracam!

DRUGI TOWARZYSZ.

I ja też!

TRZECI TOWARZYSZ.

I ja!

WACŁAW.

Bogu dzięki! (C. d. n.)

Msza św. wynagradzająca.

(Ciąg dalszy).

Poznajmy bliżej cele i korzyści Arcybractwa Mszy św. wynagradzającej, a przyznamy, że zasługuje ono na jaknajszersze rozpowszechnienie.

Głównym celem tego stowarzyszenia jest to, by przez powtórne, nadobowiązkowe wysłuchanie Mszy świętej w niedzielę i święta, lub w dzień powszedni, wynagrodzić zniewagę wyrządzoną Panu Bogu przez uwalniających się bez słusznej przyczyny od tego chrześcijańskiego obowiązku w dni nakazane.

Jedna Msza św. może być zastąpiona jedynie przez inną Mszę św., bo niema żadnego dzieła na ziemi, któreby jej wartości wyrównać mogło. Stowarzyszenie Mszy św. wynagradzającej ma zatem wyłączne niejako

pole do działania, które mu wśród innych dzieł wynagradzających słusznie daje należne stanowisko.

Jedynym obowiązkiem członków arcybractwa Mszy św. wynagradzającej jest słuchanie drugiej Mszy św. w niedzielę i święta, z tym wyraźnym zamiarem, aby Panu Bogu wynagrodzić za tych, którzy zaniedbują swej powinności z powodu niedbalstwa.

Kto z przyczyn fizycznych lub moralnych nie może wysłuchać drugiej Mszy świętej w niedzielę lub święta, może w ten dzień przyjąć Komunję świętą w duchu wynagrodzenia lub w tygodniu wysłuchać Mszy świętej w dniu dowolnym w tej intencji.

Dekret papieski z dnia 7 września 1911 r. postanowił, że w tych miejscowościach, gdzie w niedzielę bywa tylko jedna Msza św. a w dni powszednie nie odprawia się (jak to np. w kościołach filjalnych bywa),



Dzieci należące do Krucjaty Eucharystycznej w Krystynowie.

tam członkowie arcybractwa powinni odmówić dłuższą modlitwę przed Najśw. Sakramentem, w duchu wynagrodzenia, przed lub po Mszy św.

Dzieło Mszy św. wynagradzającej zawdzięcza swój początek pobożnej wdowie z Paryża w r. 1862, która później wstąpiła do klasztoru PP. Norbertanek w Bonlieu i tamże jako Siostra Róża świątobliwą śmiercią zakończyła życie. Dzieło to, małe z początku, rozszerzyło się wkrótce po wielu krajach Europy, a nawet i w innych częściach świata. Na kongresie eucharystycznym w Liege r. 1882 ogłosił je katolickiemu światu O. Verbek T. J., co rozbudziło niesłychany zapał wśród słuchaczy, którzy uderzeni tą wzniosłą i pełną pobożności myślą, powitali nabożeństwo Mszy świętej wynagradzającej z gorącem uznaniem. Dekretem z dnia 27 kwietnia 1886 r. zatwierdził biskup z Walencji bractwo przy kościele św. Anny w Bonlieu; Leon XIII podniósł je brewem z dnia 24 sierpnia 1884 r. do godności arcybractwa.

Inne zatwierdzone od Stolicy św. arcybractwa tej samej nazwy powstały w Tongerloo dla Belgji (1890), w Manchester (1890) dla Anglji,

w Bern (1890) dla Holandji, we Fryburgu dla Szwajcarji, w Rzymie dla Włoch, w Pradze na Strahowie, w kanonji Premonstratensów (1894) dla Czech, w Strassburgu (1906) dla Niemiec, w mieście Palma na wyspie Majorce dla Hiszpanji, w Kanadzie, w przeorstwie premonstrateńskiem, w Weste de Pere, diec. Greenbay.

I na polskiej ziemi istnieje to zbożne dzieło od r. 1890, mianowicie w Krakowie na Zwierzyńcu, przy klasztorze PP. Norbertanek i liczy około 25 tysięcy członków. Bractwo to, dekretem Najprzew. Wizytatora Apostolskiego, Ks. A. Ratti'ego, obecnie Ojca św. Piusa XI, zostało dnia 1-go kwietnia 1919 r. podniesione do godności arcybractwa, z prawem przyłączania do siebie wszystkich bractw tego imienia, które wśród narodu i w obrębie Państwa Polskiego zostały już, lub w przyszłości zostaną prawnie ustanowione.

Dotychczas agregowano bractwa: w Praszce (z. kaliska) 4 lutego roku 1921 i w Pyzdrach (pow. Słupecki) 30 listopada 1921 r. Gorliwi zelatorzy wszystkich warstw społeczeństwa, duchowni i świeccy, pozyskują wciąż nowych członków, a rzewne i pełne zapału listy od tychże, są wymownem świadectwem ich gorliwości. (C. d. n.)

Z Domu Rekolekcyjnego św. Józefa
w Trzebini.

Dopisały pięknie **rekolekcje Pań Nauczycielek**, 23—27 sierpnia, gdyż brało udział 27 osób i to z 5-ciu diecezyj — między niemi jedna profesorka gimnazjum i dwie dyrektorki szkół wydziałowych. Zakończenie rekolekcyj wypadło bardzo sympatycznie i stosownie, bo w święto św. Józefa Kalasantego, założyciela Kongregacji kleru zakonnego szkół pobożnych (Księży Piarów), a więc wychowawców, a w Ewangelji św. czyta się na ten dzień słowa P. Jezusa, wypowiedziane o dzieciach: „Dopuście dziatkom iść do mnie“. (Mar. 10, 14). Rekolekcje prowadził ks. Czesław Małysiak T. B. Z.

Rekolekcje dla studentów 27—30 sierpnia (uczniów gimnazjalnych), zgromadziły 19 młodzieńców z różnych gimnazjów i z różnych klas. Były reprezentowane 3 diecezje. Młodzież okazywała wielką powagę przy odbywaniu ćwiczeń duchownych. Przewodniczył ks. Antonin Michalik, Prowincjał OO. Salwatorjanów.

Na rekolekcje dla wdów 2—6 września, przybyło 79 osób z diecezji katowickiej, częstochowskiej i krakowskiej. Rekolekcjami kierował ks. Antonin Michalik T. B. Z.

Dla panien z Bractwa Różańca św. odbyły się rekolekcje zamknięte 9—13 września. Przybyło 86 osób z diecezji krakowskiej, katowickiej, częstochowskiej i wrocławskiej. Rekolekcje dawał ks. Celestyn Rogowski T. B. Z.

Kurs dla panien (niemieckie) zgromadził 28 osób w czasie 17—21 września z diecezji krakowskiej, wrocławskiej i katowickiej. Prowadził ks. Flawjan Himmel T. B. Z.

Kapłanów 22—26 września uczestniczyło 11 z diecezji krakowskiej, katowickiej, warszawskiej, przemyskiej i pińskiej. Rekolekcyj udzielał ks. Czesław Małysiak T. B. Z. Księża byli budująco skupieni i przejęci sprawą własnego zbawienia i uświęcenia, jakoteż i sprawą zbawienia



PP. Nauczycielki na rekolekcjach zamkniętych w Trzebini od 23—27. VIII. 1930.

dusz ludzkich. Jeden z Księży Proboszczów wyraził życzenie, żeby OO. Salwatorjanie udzielali rekolekcyj w seminarjach wszystkich diecezyj w Polsce. Inny ksiądz Proboszcz objawił wielką ochotę wstąpienia do OO. Salwatorjanów. Trafiło się też, że jeden z Kapłanów zaofiarował znaczny majątek dla SS. Salwatorjanek.

Rekolekcje dla panien z III. Zakonu od 28 września do 2 października, prowadził ks. Celestyn Rogowski T. B. Z. Wzięło udział 80 osób z diecezji krakowskiej, katowickiej, częstochowskiej i wrocławskiej.

O dalszych kursach będzie wzmianka w numerze styczniowym na rok 1931. Prócz grupowych kursów, odprawiało kilka osób rekolekcje „pojedynczo“, w zupełnej samotności.

W tym numerze umieszczamy też **plan dalszych kursów** rekolekcyjnych na rok 1931.

Prosimy podać imiona i nazwiska zmarłych rekolektantów i rekolektantek, abyśmy je umieścili w „Nekrologu“ i polecali modlitwom!

Polecamy się modlitwom i ofiarom! „Dzwonek“ za szczupły, by mógł pomieścić mnóstwo artykułów i korespondencyj, a „Dom“ za mały, by ulokował wygodnie coraz to więcej zgłaszających się Rekolektantów i Rekolektantek!

Niechaj P. T. Czytelnicy zechcą łaskawie zwrócić swą uwagę na odezwę W. Pani Jezierskiej z Katowic, umieszczoną w numerze wrześniowym na str. 302, na słowa zachęty W. Pana Hały z Sosnowca, w numerze październikowym str. 326 i na korespondencję W. Pani Morańskiej ze Stryja, w numerze grudniowym.

Przypominamy, że u nas w Trzebini odprawiamy 13 razy w roku Msze święte za żywych i zmarłych naszych Współpracowników i Współpracownice, w czem udział biorą i nasi Rekolektanci, względnie Rekolektantki, Abonenci i Abonentki.

Prosimy też bardzo o kolporterów i kolporterki dla „Dzwonka Rekolekcyjnego“.

Bóg zapłać Redakcjom tych pism, które chętnie umieszczają nasze korespondencje i kalendarze rekolekcyjne!

Za przesłane grosze na prenumeratę „Dzwonka“ Bóg zapłać. — Prosimy o łaskawe uiszczenie prenumerat zalegających jeszcze!

Niech Zbawiciel zapłaci za te ofiary, które w ostatnich czasach wpłynęły na rozbudowę „Domu Rekolekcyjnego!“

Dzwonek Rekolekcyjny drukujemy już od dwóch miesięcy w 9.000 egzemplarzy!

Redaktor.

Z myśli mądrego katolika*).

Rekolekcje uczą życia „w głębi rzeczywistości“, jak pisze trafnie ks. Pastuszka w swym pięknie przemyślanym artykule o rekolekcjach w Ateneum Kapłańskiem II, 1930.

Langbehn, konwertyta z protestantyzmu, pojął ową głębię prawdy i podał o niej myśli swoje w oryginalnem pojęciu i ujęciu katolika świeckiego w swem najnowszem dziele: „Geist des Ganzen“ — Duch całości. Mówię nieściśle: w swojem dziele. Albowiem L. zostawił tylko

*) Langbehn, Der Geist des Ganzen. Herder. Freiburg i. Br. 242 str. — 1930. 4.20 mk. — 12 ilustracyj.

notatki (um. 23 lata temu), a uporządkował i wydał je jego przyjaciel, dzisiejszy Dominikanin, M. B. Nissen.

Zdaje mi się, że mądre myśli, zwłaszcza, gdy płyną z siły wielkich przekonań, wzbogacają naszą duszę dla życia z wiary. Wyjmę z książki bodaj kilka iskierek płomiennej myśli i życzę im, by rozniecił żar **czynu** katolickiego u wszystkich ludzi dobrej woli, zwłaszcza w czasie rozmyślań rekolekcyjnych.

1. Posiadamy tylko... **jedną** duszę, **jednego** P. Boga... To, co boskie, co żywe... polega na **jedności**... (str. 5)).

2. Odejść od P. Boga — znaczy odpaść od całości... (str. 8).

3. Nie szukaj innego punktu oparcia dla swego życia poza P. Bogiem! Piękne dusze znajdują się wspólnie — w P. Bogu... Dusza w sobie rozdarta nie jest w stanie tworzyć całości; ona jej nawet nie widzi (str. 9).

4. Wędruję po ulicach, szukam oblicza **z sercem poczciwem** i — nie znajduję go!... Jakby zdmuchnięto (weggeblasen): uczciwość, niewinność, wstydliwość i skromność, wierność i wiarę!... (str. 10).

5. Kto chce iść za Chrystusem Panem, staje się takim, jak On: Znakiem, któremu się sprzeciwiają... Jeśli o dusze nie walczymy, to ich nie zdobędziemy! (str. 12).

6. Najzupełniejsza niepokaźność (Unscheinbarkeit) Syna Człowieczego doprowadziła faryzeuszów do rozpaczy (str. 15), t. zn. prostota, bezpretensjonalność P. Jezusa tak bardzo gniewała i irytowała obłudników, że aż zemścili się za nią, skazując Pana naszego na męczarnię, bo mieli nad nim władzę (str. 13).

7. Mężowie, wskazujący na konieczność **charakteru**, są dla ludu o wiele potrzebniejsi, niż wszyscy inni „postępowcy..." Gdzie niema charakteru tam też brak sumienności (Barmlosigkeit)... Kto nie ma charakteru, ten nie jest człowiekiem, lecz rzeczą... (str. 17). Odnowienie życia z charakterem jest to niezbędny warunek wstępny dla odświeżenia w sobie życia duchownego... (str. 20). *K. Berkanówna.*

Z kościoła Najśw. Serca Zbawiciela w Trzebini.

Grota lurdzka z figurą Matki Bożej Niepokalanej będzie wykończona dopiero na wiosnę w roku 1931. Prosimy o dalsze na ten cel ofiary. Będzie to śliczna ozdoba kościoła Najśw. Serca Jezusa i domu rekolekcyjnego.

Obie Sodalicje i Apostolstwo urządzili **„Dzień Miłosierdzia"** 19-go października b. r. Kazanie okolicznościowe wygłosił Moderator Sodalicyj, ks. Odylon Jakubiec, sumę uroczystą odprawił ks. Tadeusz Skiba T. B. Z. z Krakowa. Dalsza część uroczystości odbyła się w Domu ludowym w Trzebini. Zbiórka na ubogich trzebińskich odbyła się 26 października.

P. Franciszka Bytomska z Chrzanowa ofiarowała na kościół Serca Zbawiciela kwotę 300 zł. Ślemy serdeczne „Bóg zapłać!"

G. i P. Kajdan dziękują Najśw. Sercu Zbawiciela za odebrane łaski — również składają podziękowanie Matce Najśw., św. Józefowi i św. Antoniemu i proszą opiekę. Na Dom Rekolekcyjny św. Józefa składają 50 zł.

N. N. ofiaruje 10 Mszy św. wysłuchanych, 20 Komunij św. i 5 Różańcy



Matki chrześcijańskie na rekolekcjach zamkniętych w Trzebini od 11 do 15. VIII. 1930.

na intencję naszej ukochanej Ojczyzny, z prośbą o zgodę i jednomyślność między Wodzami naszego Narodu.

Redakcja uprasza o podobne **modlitwy i ofiary na intencję nawrócenia Rosji**, w myśl życzeń Ojca św. Piusa XI.

CODZIENNA MODLITWA APOSTOLSTWA NA GRUDZIEŃ 1930.

Boskie Serce Pana Jezusa, ofiaruję Ci przez Serce Niepokalane Najśw. Marji Panny wszystkie modlitwy, sprawy i krzyże dnia dzisiejszego, jako wynagrodzenie za wszystkie wykroczenia nasze. Łączę je z temi intencjami, w jakich Ty sam za nas na ołtarzach naszych się ofiarujesz. Mianowicie ofiaruję Ci je za Kościół święty, za Ojca św. Piusa XI, **prosząc o przyjęcie dziękczynienia za Jubileusz Ojca św.**, i na intencje, na dzień dzisiejszy wyznaczone. Amen.

Pragnę też zyskać wszystkie odpusty, jakich dzisiaj dostąpić mogę, i ofiaruję je za dusze w czyścu cierpiące.

LISTY DO REDAKCJI

Przewielebny Ojcze Superjorze!

Rok temu prawie, jak odprawiałam rekolekcje zamknięte w Trzebini, a do dziś jeszcze zachowały mi się w pamięci te chwile błogiego spokoju duszy. Teraz kiedy warunki życiowe nie pozwalają mi na wzięcie udziału w świętych rekolekcjach, biorę do ręki karteczkę, na której notowałam tematy przepięknych nauk i duchowo znowu jestem w zacisznym domku rekolekcyjnym. Prosząc, z głębi serca przepełnionego wdzięcznością, o modlitwy za mnie i moją rodzinę, pozostaję z głębokim szacunkiem.

Franciszka Dziadkowa, wdowa.

* ✽ *

Przewielebny Ojcze Superjorze!

Odprawiając rekolekcje zamknięte jeszcze w październiku 1929 r., przyrzekłem, że za otrzymane łaski publicznie podziękuję Panu Jezusowi. Ponieważ w tym czasie Pan Jezus nie szczędził mi swych łask, gdyż zdałem egzamin, odprawiłem dobrą spowiedź generalną i wiele innych, przeto gorąco dziękuję P. Jezusowi i Matuchnie Najświętszej za wszystkie otrzymane łaski.

N. N.

* ✽ *

Przewielebny Ojcze Czesławie!

Z domu rekolekcyjnego wróciłam do siebie uszczęśliwiona i wzbogacona na duszy. Dowiedziałam się po co żyję na tym świecie, jaki jest mój cel i jak mam walczyć z nieprzyjaciółmi mej duszy, aby z tej walki wychodzić zwycięzczynią. Niech Słodki Jezus da jak najdłużej żyć Przew. Ojcu, by mógł jaknajwięcej dusz pozyskać Zbawicielowi.

Wdzięczna tercjarka z Krakowa.

* ✽ *

Przewielebny Księże Redaktorze!

Za przepiękne nauki i prace dla dobra duszy mej podjęte niech Boski Zbawiciel Niebem Ci nagrodzi. Teraz rozumiem ważność rekolekcyj. Oderwana zupełnie od zgiełku światowego przez te dni rekolekcyjne,

wiele wyprosiłam sobie łask. Bardzo wiele cierpiałam w mem życiu, ale na rekolekcjach poznałam, że Zbawiciel więcej dla mnie cierpiał. Czemże jest mój maleńki krzyżyk wobec Krzyża Zbawiciela?! Wolę raczej śmierć, niż oderwanie się od Pana i Boga mojego przez grzech. Jeszcze raz za te błogie chwile: „Bóg zapłać!“ *Katarzyna Dziedzic.*

Towarzystwo Boskiego Zbawiciela.
(OO. Salwatorjanie)

Napisał ks. Wojciech Mieszkowski T. B. Z.

(Dokończenie)

Ewangelizację kraju Fukien zaczęli najpierw w XVII wieku misjonarze Dominikanie, do nich przyłączyli się Franciszkanie i Jezuici. Częste prześladowania w Chinach wytoczyły dużo krwi męczeńskiej misjo-



Kolegjum OO Salwatorjanów w Krakowie na Zakrzówku.

narzy. Pierwszym męczennikiem był św. Franciszek Capillos, Dominikanin. Lepsze czasy nastały dla Kościoła w Chinach w 1911 r., gdy Chiny stały się rzeczpospolitą.

Prowincja Fukien była dotąd podzielona na dwa wikarjaty, które razem liczyły 65.000 katolików. Dopiero niedawno temu Stolica św. założyła nowy wikarjat Foochow i prefekturę apostolską. Pierwsi misjonarze Salwatorjanie wyruszyli na swój posterunek w lipcu 1922 r. i po uciążliwej podróży w grudniu 1922 roku przybyli na miejsce przeznaczenia. Następnych lat przybywają prawie co roku nowe siły do pomocy. Prócz księży, których obecnie jest 8, przybyli także 2 bracia i 8 sióstr. Główna osada misyjna znajduje się w Shaowu, a nadto dwie mniejsze w Kwangtseh i Kiennin-hien.

Osobistą trudnością dla misjonarzy w prowadzeniu swego dzieła jest język chiński i przystosowanie się do tamtejszych warunków. Ze strony ludności najważniejszemi trudnościami w ewangelizacji są stare zabobony,

u wielu zmysłowość i chciwość, a także przywiązanie do zwyczajów i niechęć do wszystkiego co obce, a zwłaszcza do religji, która domaga się ofiar i walki z występkami. Wielce przeszkadzają także ciągłe walki polityczne, mimo tego jednak praca postępuje naprzód. Według sprawozdania z 1925 r. było do tysiąca katolików i 1.200 katechumenów.

Jednem z pierwszych zadań było założenie szkół katolickich, zwłaszcza wobec licznych szkół protestanckich. W samem Shaowu protestanci posiadają 3 szkoły elementarne, a w okolicy 35 podobnych, nadto wspaniałe gimnazjum. Szkoła misyjna, założona w Shaowu, rozwija się wcale pomyślnie, a jakkolwiek większość uczniów należy do pogan jeszcze, jest nadzieja, że wielu z nich przyjmie wiarę katolicką.

Prócz szkół elementarnych, koniecznem okazało się założenie domu dla podrzutków i sierót-dziewcząt. Początkowo prowadziły dom chińczyczki, obecnie Siostry Salwatorjanki. Nadto Siostry prowadzą szkołę dziewcząt i zajmują się chorymi.

Pierwsze te kroki pracy misyjnej w większym zakresie na tym terenie. Wyniki jeszcze dość szczupłe. Protestanci (wszystkie sekty razem) liczą znacznie więcej wyznawców, bo 16.000. Lecz, jeśli się zważy środki, jakiemi rozporządzają protestanci, ich wspaniałe kolegja, szkoły z odpowiedniemi urządzeniami, szpitale, osobno dla kobiet i mężczyzn, dobrze wyposażone i porówna ze środkami, jakiemi rozporządzają misjonarze katoliccy, pokazuje się, że katolicyzm szybciej rozwija się, niż protestantyzm.

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

W święto Chrystusa-Króla, 26-go października b. r., ruszył wspaniały pochód duchowieństwa, sztandarów i delegacyj wraz z J. Em. Ks. Kard. Hlondem, Ks. Biskupem Stanisławem Adamskim i Księżmi Biskupami Dymkiem i Laubitz'em, z pałacu arcybiskupiego do katedry, gdzie odbyła się konsekracja nowego Biskupa śląskiego, Ks. Stanisława Adamskiego. Wzruszającej ceremonji konsekracji biskupiej dokonał sam J. Eminencja, Ks. Prymas, a Współkonsekratorami byli Księża Biskupi Dymek i Laubitz. Mimo kiepską aurę katedra była przepełniona pobożnymi widzami. Między delegacjami z różnych stowarzyszeń i organizacyj widać było także liczną delegację śląską, która przy wyjściu nowego Biskupa z katedry witała swego Arcypasterza gromkimi wiwatami. J. E. Ks. Biskup Adamski błogosławił zebrane rzesze wiernych, wzbudzając swem zjawieniem się wśród tłumów publiczności prawdziwy i szczery entuzjazm. Ten, który był dotychczas w Polsce Dyrektorem Akcji katolickiej, miał tę radość, że właśnie w dzień Jego konsekracji na Biskupa Poznań urządził VII-my „Dzień katolicki", by pokrzepić ducha religijnego i wzmocnić przekonania katolickie w Polsce.

— Biskup Ordynarjusz diecezji sandomierskiej ks. bp. Jasiński przybył już do swej diecezji, witany bardzo uroczyście przez duchowieństwo, wła-

dze rządowe i autonomiczne oraz liczne zastępy ludu. Witał go w imieniu diecezji ks. biskup-sufragan Kubicki.

— W Krakowie odbył się zjazd międzynarodowej Unji intelektualnej, w skład której wchodzą przedstawiciele elity umysłowej Europy. W toku obrad stwierdzono, o czem nas zdawna Kościół św. naucza, że wiara doskonale się godzi z rozumem, a postęp naukowy ludzkości tę zgodność coraz to silniej potwierdza. Ogólnym celem Unji jest nieść światło nauki i rozszerzać widnokręgi wiedzy, niezależnie od wszystkich przeciwieństw, przedewszystkiem politycznych i narodowych.



Kościół parafjalny w Poczesnej.

— W Warszawie bawił w gościnie brat cesarza Japonji wraz z małżonką. Odwiedził on Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Piłsudskiego.

— We włoskiem mieście Asyżu, znanem z żywota św. Franciszka, odbył się ślub króla bułgarskiego Borysa z córką króla włoskiego. Panna młoda, jako tercjarka Zakonu św. Franciszka, życzyła sobie tam w środowisku swego Zakonodawcy wstąpić na ślubny kobierzec. Ojciec św. udzielił jej dyspenzy na małżeństwo z niekatolikiem, jakim jest król bułgarski, za złożeniem uroczystego przyrzeczenia, że zarówno synowie jak córki z tego małżeństwa urodzone, będą wychowane w religji katolickiej.

— Marchja ankonitańska, przedewszystkiem zaś miasto portowe Ankona, zostało dotknięte trzęsieniem ziemi. Ofiar w ludziach stosunkowo nie jest wiele, natomiast mnóstwo budynków legło w gruzach.

— W Niemczech, w miejscowości Alsdorf, została zniszczona kopalnia węgla, wskutek zapalenia się gazów i pyłu węglowego. Kilkuset górników znalazło śmierć w podziemnych krużgankach kopalni. Niemcy całe okryły się żałobą, a słowa współczucia płynęły ze wszystkich stron świata do stołecznego miasta Berlina.

— Olbrzymi sterowiec angielski „R 101“, który wyjechał z Anglji w podróż do Indji z ministrem lotnictwa na pokładzie, po kilku zaledwie godzinach podróży spłonął w nocy nad ziemią francuską, przyprawiając w śmierć całą niemal załogę w liczbie ponad 40 osób. W miejscu katastrofy ma być wzniesiony pomnik, staraniem rządu angielskiego oraz obywateli francuskich.

Pisma nadesłane.

„Piotr Jerzy Frassati“,

życiorys 24-letniego studenta Politechniki z Turynu we Włoszech, napisany przez Dra Antoniego Cojazzi, w tłumaczeniu polskiem czyta się z zapartym oddechem, bo oto w Piotrze Jerzym widzimy młodzieńca w pełni życia, inteligentnego i bogatego, który choć zamiłowany w sporcie i pełen humoru, przecież na cnotach naturalnych buduje cnoty nadprzyrodzone, dochodzi nawet do heroicznych cnót w swych uczynkach miłosierdzia i rozdawania majątków swoich pomiędzy nędzarzy. Przechodzi przez życie pogodnie, dając wszystkim kolegom słońce Boże, sam tem słońcem oblany, odchodzi przedwcześnie niewinny, roześmiany, wesoły..., jak święty. Pogrzeb jego, to jakby pochód z relikwjami. Żaden młodzieniec, żadna bibljoteka, żadne stowarzyszenie nie powinno być bez tej książki! Nabyć ją można pod adresem: Inspektorat Salezjański — Warszawa, ul. Lipowa 14 i we wszystkich księgarniach. Cena egzempl. 4 zł., z przesyłką 4.60 zł.

„Święty Emeryk“,

patron młodzieży węgierskiej i Jego stosunek do Polski — bardzo godna polecenia broszura, czyta się ją z zainteresowaniem, gdyż postać św. Emeryka godna jest naśladowania, szczególnie ze strony młodzieży. Napisał ją Adorjan Divéky, nabyć można w tłumaczeniu polskiem. Adres, jak wyżej.

„Bądźmy Misjonarzami“,

zawiera kilka bardzo praktycznych i pouczających wskazówek z dziedziny duszpasterskiej. Cenne uwagi autora, Ks. Prałata Mateusza Jeża, bardzo się przydadzą kapłanom, zwłaszcza młodym, ale może tę książkę czytać i świecki człowiek z wielką korzyścią i zbudowaniem. Adres: Ks. Mateusz Jeż — Kraków, św. Marka 10.

„Święty Jan od Krzyża“,

odbitka z „Ateneum Kapłańskiego“ tom 24 — 1929 r. — przedstawia nam Doktora Kościoła w Jego zachwycie i nauce mistycznej takim, jakim rzeczywiście był. Wielka to zasługa autora tej książki, Ks. Dra Tadeusza

Jachimowskiego, że z tym wielkim i tajemniczym świętym zaznajomił szersze warstwy społeczeństwa katolickiego. Do nabycia we Włocławku — Drukarnia Diecezjalna, ul. Brzeska L. 4.

„Heretycy — Sekciarze“,

kim są i do czego dążą. Napisał Ks. Dr Wincenty Miś. Autor wylicza mnóstwo sekt, grasujących dziś i po naszej ziemi, i w sposób naukowy, lecz zarazem bardzo przystępny zbija nonsensy heretyckie i sekciarskie, wykazując zarazem dowodnie zgubne skutki ich wpływu i agitacji. Niech każdy kapłan, a także każdy mądry katolik nabędzie sobie tę ciekawą i pożyteczną książkę. Można ją dostać w Stanisławowie u Autora.

Nekrolog.

Prosimy o modlitwy za dusze ś. p. Rekolektantów i Rekolektantki, którzy w Domu Rekolekcyjnym św. Józefa rekolekcje zamknięte odprawili:

Wacław Wallis, architekt budowniczy, zarządca gmachów U. J., przeżywszy lat 60, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 18 października 1930.

Rozalja Sztojer, **Franciszek Cirys** z Pawłowa, **Aniela Gołębiowska** z Chrzanowa, **Andrzej Grondal** z Trzebini, **Ewa Stańko** z Krakowa.

Z zagranicznej literatury rekolekcyjnej.

Pouczające pisma o rekolekcjach.

Acker Herman T. J.: **„Przyszedłem, by ogień rozsyłać“**. (Feuer kam ich zu senden). 11 wypracowań różnych autorów o rekolekcjach. Habbel, Ratisbona 1918.

Albers, P. S. J.: **„Dom Rekolekcyjny w jego historycznym rozwoju“**. (Das Exerzitienhaus in seiner geschichtlichen Entwickelung). Sekretarjat rekolekcyjny w Innsbrucku.

Chwała Adolf, Obl. M. J.: **„Ciche godziny“**. (Stille Stunden). Książeczka rekolekcyjna dla ludzi świeckich. Laumann, Dühlmen.

Sekretarjat rekolekcyjny: **„Wołania łaski“** (Gnadenrufe), Nauki przed i po rekolekcjach. Innsbruck 1923.

— **„Tajemnice rekolekcyj“**. (Geheimnisse der Exerzitien).

Harrasser Jerzy T. J.: **„Kierownictwo rekolekcyj I. II.“** (Exerzitienleitung I. u. II.). Sekretarjat rekolekcyjny w Innsbrucku.

Hettinger Dr Franciszek: **„Idea ćwiczeń duchownych według planu św. Ignacego“**, 2 wydanie. (Die Idee der geistlichen Übungen nach dem Plan des hl. Ign. 2 Aufl.), wydane przez O. Rudolfa Handmanna T. J. Manz, Ratisbona 1908.

Handmann Rudolf T. J.: **„Ogólne wprowadzenie w ćwiczenia duchowne św. Ignacego“** (Allgemeine Einführung in die geistlichen Übungen des hl. Ign.) Ant. Pustet, Salzburg 1899.

Meschler Moryc T. J.: **„Asceza i Mistyka“** (Aszese u. Mystik). Mniejsze pisemka, tom. 6 (str. 5-37 Asceza rekol.) Herder, Fryburg, 4 wyd., 1922.

Kassiepe Maks. Obl. M. J.: **„Misje ludowe i rekolekcje“** (Volksmissionen und Exerzitien). Praktyczne wskazówki dla duszpasterzy. Butzon Kevelaer 1902.

Könn Józef: Książeczka rekol. **„Wskazówka do owocnego odprawienia rekolekcyj“**. (Eine Anleitung zur fruchtbaren Abhaltung der heiligen Übungen). Benziger & Co. Einsiedeln.

Rubatscher Tomasz T. J.: **„Pomoc“** (Rettung). Ćwiczenia duchowne św. Ignacego. (Istota, historja, korzyści) Rauch, Innsbruck.

Runkel Piotr T. J.: **„Chodźmy na rekolekcje!“** (Auf zu den Exerzitien!). Józef Bercker, Kevelaer 1920.

— Constantia, **„Jak zachować owoce rekolekcyj“**. (Wie bewahren wir die Früchte der Exerzitien). Sekretarjat rekol. w Innsbrucku.

Duszpasterz i rekolekcje. Czasopismo rekolekcyjne dla kleru. (Seelsorger und Exerzitien). Dom rekolekcyjny w Werl i dom rekolekcyjny w Münster.

Stiglmayer Józef T. J.: **„Jezuici, kim są i czego chcą“**. (Jesuiten, was sie sind und was sie wollen), str. 14—20: Źródło życia — Rekolekcje. Herder, Fryburg 1918.

Stöger Jan T. J.: **Literatura ascetyczna o ćwiczeniach duchownych. Z rozprawą o książeczce rekolekcyjnej**. (Die aszetische Literatur über die geistlichen Übungen. Nebst einer Abhandlung über das Ex. Büchlein). Manz, Ratisbona 1850.

Sudbrack Karol T. J.: **„Jak najlepiej zorganizować rekolekcje zamknięte w Niemczech“**. (Wie organisieren wir am besten die geschlossenen Exerzitien in Deutschland). Johannesverlag, Leutesdorf a. Rh. 1922.

— **Św. Karol Boromeusz i rekolekcje**. Msgr. A. Ratti, obecnie Papież Pius XI. Der hl. Karl Boromäus und die Ex.). Tłumaczone i poprzedzone słowem wstępnem przez K. Sudbracka T. J. Johannesverlag, Leutesdorf 1922.

— **Zamknięte rekolekcje dla laików w Holandji**. (Die geschlossenen Laienexerzitien in Holland). Sekretarjat rekol. w Innsbrucku.

Weisweiler Henryk T. J.: **„Zakon Jezuitów“**. (Der Jesuitenorden) str. 46—62 traktują o rekolekcjach, Germania, Berlin 1922.

NIHIL OBSTAT.

W Krakowie, dnia 18 listopada 1930.

X. Dr Jan Korzonkiewicz
cenzor.

L. 10640/30

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-Metropolitalnej Kurji.

Kraków, 19 listopada 1930.

† Stanisław Bp.
wik. gen.

Czcionkami Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem Romana Ferka.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE ODPRAWILI:

Brzeziny: Franciszka Gajda, Marta Gajda. — **Bielsko:** Marja Zentek, Anna Pohopień, Wiktorja Chyba. — **Czyżyny:** Józefa Hajtówna. — **Chropaczów:** Antonina Kurek. — **Chełm Wielki:** Julja Schubert, Regina Paera. — **Częstochowa:** Marja Schuster. — **Dąbrowa Górnicza:** Marja Miodek, Franciszka Dudek, Marja Szczeponek, Teofila Haszora, Tekla Przegrodzina, Katarzyna Jamrozowa, Agnieszka Nowacka, Helena Krzdora, Marja Kałmina, Magdalena Słomiana, Małgorzata Mamczyńska, Marjanna Kucharska, Wiktorja Zapolska, Marjanna Staroszczyk, Katarzyna Woźniak, Benigna Ganderz, Marja Mikel. — **Frydrychowice:** Wiktorja Ogiego. — **Hajduki Nowe:** Jadwiga Olej, Florentyna Walczuch. — **Hajduki Wielkie:** Marta Supernok. — **Józefowiec:** Franciszka Tomanek, Klara Musioł. — **Katowice:** Jadwiga Pająk, Marja Zydek, Zofja Trenczek, Marja Korzdoń, Gertruda Gojówna, Matylda Kotula, Marja Bysior, Cecylja Nierychłowa. — **Kamienica:** Katarzyna Hudzicka, Regina Stuchlowa. — **Kraków:** Józefa Bakalarczykówna, Agnieszka Bakalarczykówna, Franciszka Trzebuniak, Józefa Mielewska, Julja Uciecha, Walerja Mikołajewska, Antonina Dutkiewicz, Wiktorja Kopeć, Zofja Kopeć, Franciszka Otwinówna, Marja Rzepianka, Marja Dziedzicówna, Aniela Nyczówna, Franciszka Łebustówna, Agata Dutkówna, Katarzyna Radoń, Bronisława Łosińska, Anna Szczepanik, Małgorzata Spólnik, Julja Karkoszówna, Marja Karolczyk, Zofja Żmudówna, Marja Janarkówna, Julja Kokoszkówna, Katarzyna Kmiecik, Bronisława Lachówna, Franciszka Cichoń, Genowefa Michalikówna, Anna Salówna, Franciszka Stempówna, Ludwika Marsingewisek, Anna Ziajówna, Marja Rabczak, Agnieszka Trzebuniak, Marja Stypniówna, Józefa Cekiera, Wiktorja Piekarz, Wiktorja Walczakówna, Marja Mamcarczyk, Marja Urszla, Marja Jachimowska, Katarzyna Klimczok, Zuzanna Wsudor, Jadwiga Orłowiczówna, Aniela Rzepa, Wiktorja Rejdzianka, Bronisława Nożanka, Barbara Róż, Katarzyna Leszniak, Barbara Luberda, Franciszka Zielewska, Izydora Nowakówna, Marja Głobińska, Emilja Ptaszykówna, Marja Fiedorówna, Salomea Kozielska, Aniela Reszkówna, Franciszka Okarmus, Joanna Kokot, Małgorzata Jędrychówna, Małgorzata Dziurzanka, Teresa Ćwiękała, Marja Tyrkówna, Bronisława Dziedzicówna, Anna Kutermak, Anna Proficówna, Zofja Płodzinówna, Zofja Wasilewiczówna, Marja Durał, Marja Gondek, Katarzyna Wojasówna, Marja Smarówna, Agata Chmiel, Salomea Tresik, Helena Suder, Marja Kozówna, Antonina Gęgotsch, Salomea Maślanka, Agnieszka Głogowska, Marja Puszajówna, Bronisława Fulkas, Katarzyna Witek, Anna Polatrana, Apolonja Kamińska, Stanisława Szynalówna, Marja Kowalczyk, Helena Łąka. Marja Szczyzanowska, Paulina Tomczykówna, Wiktorja Chramiecka, Anna Kotlarska. — **Król.-Huta:** Bronisława Szier, Antonina Smiałet, Franciszka Kandora, Marja Daniel, Anna Palka, Anna Ossek, Zofja Wieja, Paulina Malotta, Adolfina Ćmok, Anna Zok, Marja Mrowiec, Matylda Marek, Marja Kantora, Tekla Kleszer, Marja Wilczyk, Marja Sornik, Rozalja Stróż, Wilhelmina Tier, Albina Preczykowa, Marja Szmiedler. Katarzyna Grzesik, Wiktorja Kadłubska, Marta Kałuża, Marja Piosecki, Łucja Koniecko, Teresa Słocyk, Jadwiga Nowak, Małgorzata Wenzel, Florentyna Kopyciok, Krystyna Bułas, Joanna Ślusarczyk, Wiktorja Przysarka, Florentyna Żmuda, Anna Mrozek, Paulina Rurańska. **Krzeszowice:** Kunegunda Stanisz. — **Kielce:** Marjanna Dąbrowska, Jadwiga Dzedschön, Zofja Janik, Sabina Stachurska, Franciszka Witkowska, Józefa Detkówna, Władysława Koczówna. — **Lipiny śl.:** Łucja Linke. — **Łaziska śr.:** Zofja Sołtysik. — **Mikołów:** Anna Kolon. — **Niegowić k. Bochni:** Antonina Zającówna. — **Nikiszowiec:** Rozalja Margoń. — **Nowy Bytom:** Celestyna Dworek. — **Rydułtowy:** Tekla Tomiczek, Karolina Żymełka. — **Rożdzień:** Marja Klimsza, Walerja Sikora. — **Sułkowice:** Walerja Mieszczakówna. — **Sosnowiec:** Marja Skrzekowa, Teofila Dymarska, Marjanna Matejer. — **Swoszowo:** — Marja Bogacka. — **Trzebinia:** Marja Majewska, Anna Kosobudzka, Anna Marcinek. — **Wadowice:** Marja Witkowska, Ludwika Mąkówna, Józefa Paczyńska. — **Zator:** Stefanja Cieciakówna.

„Ćwiczenia duchowne mają tę własność, że mogą odnowić świat w Chrystusie". *Pius X.*

„Rekolekcje odnawiają człowieka wewnątrz".

Pius XI.

TREŚĆ ZESZYTU:

ILUSTRACJE:

KOLEGJUM OO. SALWATORJANÓW — Trzebinia 2. (Woj. Krakowskie)

Konto czek. P. K. O. **404.847.** — Tel. Nr. **51.** — Adres tel.: **Salwatorjanie — Trzebinia.**